

Kajman, Fale (feat. Grubson)

Zgaśmy ten pożar!
Nie stawiajmy już nowych bram
Ileż można słuchać syren?
Widzę je spod fal
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar
Kim dzisiaj jesteś?
Co dzisiaj robisz?
Miliony pytań na pełnej prędkości
To i nic więcej,
Ludzie są mali i prości
Nie bierz do siebie tej zwrotki
Cali w rapie upier*
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach
Smutna melodia, fał przeznaczenia
Nie jest tak łatwo jak się pier*

Jesteś osamotniony we własnej świadomości
Naprawdę nie istnieje czas - to wymiar umowny
Stoimy w centrum wszechświata, nie musisz nigdzie dążyć
Bo tylko umysł wyznacza horyzont utopii
A ja chcę tylko ptaków śpiew, słuchać szumu fal
Chociaż raz taki stan ducha mieć, żar z nieba, cień palm
Zawsze są jacyś źli, mali ludzie, od dużych wojen,
Chcą cię nastawić, zmanipulować byś bronił kasy, którą ukradli,
Najlepiej zabił
Po co nam taki kram przy Wiejskiej?
Zróbmy własny Majdan
Populistyczny slang, niby co z tej puli mam ja?
Kiedyś rządził generał, wprowadził wojenny stan
Odkąd rządzi styropian, pada na pysk cały mój kraj
Kasę pożyczył bank?
Nową drogę tu masz?
Lecz płacić karzą nam, za państwową sieć autostrad
Chcą dzielić, szufladkować, patrz: 'pojeb' oraz 'pisuar'
Nastawiają przeciw sobie, by spokojnie dalej kraść

Zgaśmy ten pożar!
Nie stawiajmy już nowych bram
Ileż można słuchać syren?
Widzę je spod fal
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar
Kim dzisiaj jesteś?
Co dzisiaj robisz?
Miliony pytań na pełnej prędkości
To i nic więcej,
Ludzie są mali i prości
Nie bierz do siebie tej zwrotki
Cali w rapie upier*
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach
Smutna melodia, fał przeznaczenia
Nie jest tak łatwo jak się pier*

Po pierwsze, mam świadomość kim jestem i gdzie moje miejsce
Po drugie, to wewnątrz - podchodzę do życia z pokorą, gdzie nie tylko słowo zmienia podejście
Po trzecie, biorę pod uwagę konsekwencje; hip-hop to więcej niż rap za pensję
Po czwarte, powtarzam jak mantrę: 'Mam swoje zdanie' zamiast 'Mam wyjebane'
Bo, bo, kto jak nie my, ma naprawić ten system?
My, obywatele Rzeczypospolitej, nie damy utopić elicie czystej
Nie mam zamiaru narzekać i nie robić nic
Kiedy widzę w zakłamej kampanii medialny syf
Państwo coraz to bardziej podzielone
Nie pozwolę, by dzieci moje były karmione tym

Powiedz mi, kto jak nie my, ma poprawić nasz byt?
Nie pomoże nam agresja, pod pałacem dym - nie po to wszedłeś do gry!
Po, po, po, po co, między sobą się kłócić, się bić, jak można nawiązać porozumienia nieć
Chcesz w stadzie żyć, czy o stadzie śnić?
Szanuj poglądy, bo nie każdy ma takie same jak ty
Mamy różne wizje, oczekiwania, potrzeby
Często zapominamy, że kij końce ma dwa
Co nie znaczy, że musimy wbijać nóż w plecy
Jak psy, skakać sobie do gardła
Nie bądźmy maszyną która pędzi na oślep
Bo prędzej czy później roztrzaskamy się gdzieś po drodze
Wielu z nas ma w sobie, potencjał, proste!
Lecz problem, pojawia się gdy każdy chciałby być wodzem!

Zgaśmy ten pożar!
Nie stawiajmy już nowych bram
Ileż można słuchać syren?
Widzę je spod fal
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar
Kim dzisiaj jesteś?
Co dzisiaj robisz?
Miliony pytań na pełnej prędkości
To i nic więcej,
Ludzie są mali i prości
Nie bierz do siebie tej zwrotki
Cali w rapie upier*
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach
Smutna melodia, fal przeznaczenia
Nie jest tak łatwo jak się pier*

Aaaa
A kiedy
Kajman, Grubson
Original, Rudeboy style!
Pozamiatane